

Recenzja wydawnicza rozprawy mgr Izabeli Tomali napisanej pod kierunkiem Joanny Mysony Byrskiej *Wykluczenie a godność człowieka. Krytyczna analiza poglądów Giorgio Agambena*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Kraków 2024, ss. 160.

### **Uwagi wstępne**

Przedłożona do oceny praca liczy sto sześćdziesiąt stron. Na cały tekst składają się: wstęp, pięć rozdziałów oraz zakończenie i bibliografia z wyodrębnioną netografią. Bibliografia podmiotowa liczy czternaście pozycji książkowych, zaś podmiotowa netografia szesnaście pozycji. Bibliografia przedmiotowa obejmuje sto szesnaście pozycji, zaś netografia o pomocniczym charakterze liczy trzydzieści dwie pozycje. Mamy tu prace w językach: polskim, angielskim, niemieckim i włoskim.

Tytuł pracy brzmi: „Wykluczenie a godność człowieka. Krytyczna analiza poglądów Giorgio Agambena”. Praca została napisana na seminarium filozofii społecznej i polityki. Jest to uzasadnione, jako że Agamben to filozof podejmujący zagadnienia z tego właśnie obszaru: problemy zarządzania społeczeństwami współczesnymi i zagadnienia wpływu polityki na społeczeństwo. Główne pojęcia pracy to – zgodnie z głównymi kategoriami filozofii włoskiego myśliciela – strach, wykluczenie, *homo sacer*, stan wyjątkowy, biopolityka, wspólnota.

Problematyka omawiana i analizowana w pracy należy do pól problemowych takich dyscyplin filozoficznych jak filozofia polityki, filozofia historii i filozofia dziejów, filozofia społeczna, antropologia filozoficzna. Należy też podkreślić, że całość rozważań Agambena cechuje motyw emancypacyjny: myślimy krytycznie o świecie i społeczeństwie po to, aby poszerzyć świadomość i pobudzić empatię, a dzięki temu wiele form opresji może zostać zniweczonych. Innymi jeszcze słowy, myślenie Agambena jest zaangażowane, „gorące”, a nie „zimne”, nadmiernie zdystansowane; przenika je zamysł moralny, jakim jest niezgoda na panujące zło. Co jest owym złem? Złem są dla niego panujące wciąż w społeczeństwach, a silnie zakorzenione w przeszłości formy opresji, czyli ciemnienia i zniewolenia jednostek ludzkich przez inne jednostki, które w danym czasie historycznym sprawują władzę.

Dobrym wizualno-tekstowym wprowadzeniem do problematyki

biopolityki w ujęciu Agambena jest hiszpański film *Do granic* (2022) w reż. Alejandro Rojas i Juana Sebastiana Vasqueza. Oto Hiszpanka i Wenezuelczyk, para ludzi w średnim wieku usiłuje dostać się do Stanów Zjednoczonych, aby żyć w tym kraju. Oboje przechodzą szczegółową kontrolę biometryczną, po której wszakże poddani zostają kolejnym długim przesłuchaniom i sprawdzaniu danych: muszą odpowiadać na pytania służb migracyjnych o sprawy ściśle prywatne oraz mają przeglądane wiadomości w telefonach.

W takim świecie, świecie niedalekiej być może przyszłości, Agamben odmawia uczestnictwa. Nie podróżuje do USA, bo kraj ten stosuje paszporty biometryczne. Jego filozofia jest zachętą do stawiania oporu tendencjom totalitarno-kontrolnym, które nasilają się we współczesnym świecie. W opisie Agambena świat zmierza w kierunku, jaki obrał Singapur, to jest zmierza ku połączeniu stosunkowo wysokiego poziomu życia materialnego i wysokiego stopnia bezpieczeństwa obywateli z bardzo rozwiniętymi systemami nadzoru nad ludźmi (wszechobecność kamer i robotów kontrolujących ludzi, przepływ i gromadzenie danych o obywatelach).

### **O potrzebie metody kontekstualnej**

Naturalnym sposobem na wstępną prezentację poglądów Agambena byłoby posłużenie się metodą biograficzną i kontekstualną. Na tej drodze znaleźć można wyjaśnienie zainteresowań filozofa, a także wyjaśnienie, skąd wziął się jego oryginalny styl pisarstwa, stawiania problemów i argumentacji. Wprawdzie pod pewnymi względami „filozofowie nie mają biografii” (E. Gilson), pod innymi jednak czynniki biograficzne oraz milieu potrafią dostarczyć nam wielu wskazówek dla zrozumienia czyjejś myśli.

Agamben to człowiek miasta. Pochodzi z Rzymu, gdzie urodził się w 1942 r. Poznał Elbę Morante, Alberto Moravię i Piera Paola Pasoliniego, u którego w *Ewangelii według Mateusza* (1964) zagrał nawet drugoplanową rolę apostoła Filipa. Studiował najpierw prawo, potem literaturę i filologię. Z filozofią zapoznały go seminaria w Prowansji, na których zetknął się z M. Heideggerem, którego prace skądinąd także czytał. Oprócz Heideggera silnie oddziałali na niego W. Benjamin, H. Arendt i M. Foucault. Włoski myśliciel pisał o wspólności, wykluczeniu, prawie, biopolityce, Holocauście, przyjaźni.

Autorka nie zastosowała wobec Agambena metody biograficznej ani kontekstualnej, tymczasem byłaby ona w tym wypadku bardzo właściwa. W pracy brakuje krótkiego choćby usytuowania Agambena w panoramie współczesnej - a może nawet uwzględniającej jeszcze wiek XX - filozofii włoskiej. Brak też porównania Agambena z innymi autorami zaliczanymi do nurtu postmodernizmu. Tymczasem pisarstwo

Agambena posiada pewne cechy kultury i filozofii włoskiej, a sam Agamben zaliczany bywa do myślicieli postmodernistycznych.

Ocena dziedzictwa postmodernizmu w filozofii musi być ambiwalentna. Z jednej strony wniósł wiele ważnych wątpliwości w odniesieniu do możliwości ludzkich roszczeń do uzyskania wiedzy prawdziwej, a także silnie zasugerował związki wiedzy i władzy, z drugiej – bardzo zdewaluował język filozofii, przyzwolił na mglistość sformułowań i rozluźnienie wymogów rzetelności w argumentacji.

Wszechstronność zainteresowań w wypadku filozofa może być zarówno zaletą, jak też wadą. Agamben wydaje się zasadniczo „lisem” w terminologii I. Berlina z jego pracy *Jeź i lis. Esej o pojmowaniu historii u Tolstoja*, a nie „jeżem”: interesuje go różnorodność rzeczy poszczególnych, a nie jedna idea centralna, której podporządkowuje wszystko. Mimo to odnajdziemy u niego pewien rys właściwy typowi umysłowemu „jeży”, a mianowicie silną obronę jednej idei, którą w jego pisarstwie jest idea wolności.

Agamben to myśliciel bardzo wyrafinowany. Na interpretację i recepcję myśli Agambena ważny wpływ ma jakość przekładów jego tekstów. Jego erudycja jest imponująca, w dzisiejszych czasach sprawia wręcz wrażenie anachronicznej. Potrafi przywoływać dzieła mało znane, zapomniane – i czerpać z nich ożywiające myślenie, obrazy, idee, pomysły. To nawet metoda jego pracy – choć o metodach mówi rzadko – którą jest: odnaleźć w każdym dziele punkt inspiracji, który pozwala iść dalej (*Entwicklungsfähigkeit*).

Filozofia Agambena to, podobnie jak filozofia jednego spośród jego mistrzów, W. Benjamina, filozofia teologizująca. Na przykład książka Agambena *Czas, który zostaje* to komentarz do *Listu do Rzymian* św. Pawła; interesuje go problematyka zbawienia.

Główne pojęcia tej filozofii to tabu, strach, wykluczenie, biopolityka, *homo sacer*. Filozofia Agambena ma charakter emancypacyjny i protekcyjny. Część jego pisarstwa wyrasta także z autentycznego zachwyty nad światem, np. jego studia nad literaturą średniowiecza.

Czytając Agambena i obcując z jego stylem pisarskim oraz z charakterystycznym dla niego *Problemstellung* można zgodzić się z opinią O. Marquarda, że „Filozof jest kaskaderem naukowca”. Agamben uprawia – na dobre i złe - myślenie eksperymentalne, „dzikie”, dalekie od rygoryzmu właściwego środowiskom akademickim.

Zarazem pod względem etycznym Agamben jest może kimś takim jak Marco Bellocchio (ur. 1939) we współczesnym kinie włoskim – jest kontestatorem wszystkiego, co zniewala dziś człowieka. Jego myślenie jest myśleniem demaskatorskim. Na przykład pisząc o pandemii Agamben pragnie „sygnalizować potencjalność” nadużyć władzy w

zakresie ograniczania wolności (s. 78). Autorka słusznie traktuje go jako sygnalistę możliwych i prawdopodobnych zagrożeń. Apeluje o to, aby obywatele mieli większy dystans wobec rozporządzeń władzy i o refleksję. Taka postawa ma długą tradycję w filozofii.

### **Cel pracy i zastosowane metody**

Autorka zapowiada w tytule pracy oraz we wstępie „krytyczną analizę” poglądów włoskiego filozofa. Czytamy: „W pracy zastosowano metodę analityczno-syntetyczną z elementami krytyki” (s. 7). Powyższe sformułowanie, powtarzane w pracy kilkakrotnie, jest dość ogólnikowe, a nawet zdawkowe. Za zdawkowe uznałby je może i sam Agamben, wykształcony przecież po części w tradycji hermeneutyki filozoficznej (spotkanie na swej drodze życiowej M. Heideggera w latach 60. i studiowanie jego pism).

Autorka postanowiła wyjaśnić, co ma na myśli. We wstępie pisze: „Metoda ta w kontekście badania osób wykluczonych i ich godności polega w pierwszej kolejności na dekonstrukcji istotnych pojęć (*homo sacer*, biopolityka, godność, prawa człowieka, suweren i in.), a następnie, poprzez syntezę, ukazanie, za Agambenem jego teorii i struktur przez niego stworzonych, a także rozwiązań, które zaproponował” (s. 7). Pomijam już gramatyczną formę tego zdania, pragnę jedynie zwrócić uwagę na niewielki stopień zrozumienia, na czym polega metoda naukowa, jaki wykazuje Autorka.

Na s. 91 napotykamy metodologicznie błędną deklarację Autorki: „teżą niniejszego rozdziału jest agambenowskie założenie, że we współczesnych społeczeństwach można dostrzec wzrost znaczenia ekonomii i pieniądza ...”. Autorka zdaje się nie rozumieć, że teza powinna być formułowana przez nią samą, a nie po prostu powtórzona za Agambenem, zwłaszcza w pracy, której tytuł oznajmia, że jest „analizą krytyczną”.

Na s. 64 Autorka ponownie popełnia ten poważny metodologiczny błąd deklarując: „Teżą poniższego rozdziału jest agambenowskie założenie, że w nowoczesnym świecie biopolityka zajęła miejsce polityki, a biozarządzanie jest dominującym elementem władzy”. Ujmując rzecz w ten sposób nie wykazuje żadnego *novum* swej pracy, lecz jedynie zwykłą sprawozdawczość.

### **Wybór i postawienie problemu**

Ze *Wstępu* dowiadujemy się także, że „głównym celem pracy jest przedstawienie korelacji między wykluczeniem a godnością człowieka”. Wybór przez Autorkę problematyki wykluczenia i problematyki zogniskowanej wokół pojęcia *homo sacer* u Agambena należy uznać za wybór trafny. To są rzeczywiście bardzo ważne kwestie u Agambena,

zwozniki jego myśli. Jeśli jednak chodzi o postawienie problemu, czyli o to, jak szczegółowo już Autorka stawia pytania badawcze, w których pojawiają się kluczowe pojęcia Agambena powiedzieć należy, że nie czyni tego w sposób precyzyjny.

Problem pracy Autorki w ujęciu systematycznym to problem godności człowieka: czym jest godność ludzka, na czym się zasadza i jak ją chronić? Autorka trafnie rekonstruuje narodziny kluczowego terminu w filozofii Agambena, jakim jest *homo sacer*. Przypomina, że jak mówi sam filozof, bez posiadania kultury prawnej napisanie książki *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie* (1995) nie byłoby dla niego możliwe. Termin *homo sacer* odnalazł Agamben w prawie rzymskim: słowo *sacer* oznacza tu człowieka świętego, a raczej nietykalnego, ale zarazem wykluczonego. W pełni formułę *homo sacer* zrozumiał Agamben, jak sam wyznaje, dopiero po lekturze prac Foucaulta o biopolityce. Foucault pozostaje, obok Benjamina i Arendt, najważniejszym jego inspiratorem filozoficznym. Agamben próbuje połączyć koncepcje Foucaulta z podejściem prawnym i politycznym.

### **Struktura pracy i język**

Rozdział pierwszy przedłożonej pracy przedstawia i omawia kluczowe pojęcie filozofii politycznej Agambena, jakim jest *homo sacer*. Rozdział drugi Autorka poświęciła na omówienie czterech istotnych elementów polityki jako sztuki rządzenia, to jest pojęcia i postaci suwerena, pojęcia stanu wyjątkowego, pojęcia tabu i pojęcia oraz fenomenu strachu. Rozdział trzeci zatytułowany został „Nowoczesna polityka w ujęciu Agambena” i prezentuje pojęcie biopolityki. Rozdział czwarty przedstawia krytykę biopolityki, jaką znajdujemy w pismach Agambena. Rozdział piąty przynosi – jak zapowiada jego tytuł – „krytykę wybranych aspektów filozofii Agambena”, w tym krytykę jego stylu pisarskiego. Zasadniczy układ treści jest klarowny i proporcjonalny, a tym samym właściwy.

Nie tak dobrze ocenić trzeba język przedłożonej pracy. Autorka często zapomina, że filozofia jest dyscypliną rygorystyczną. Dzieje tej dyscypliny obejmują dwa i pół tysiąclecia, w trakcie których wykuwano filozoficzną terminologię, metody i strategie argumentacji. Rygoryzm dociekań filozoficznych był respektowany nawet przez filozofujących artystów i pisarzy, jak np. Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885-1939). Dalece niewłaściwe i poznawczo jałowe jest popadanie w publicystyczny styl wypowiedzi, który cechuje brak precyzyjnych terminów, ogólnikowość sformułowań, banalność, skłonność do trywializacji, a także brak stylistycznej elegancji.

Niebłaha jest także kwestia objętości pracy. Agamben należy do myślicieli wszechstronnych i płodnych – pisze dużo, na dobre i na złe.

Wobec tak okazałego dorobku uporanie się z problematyką skupioną wokół centralnego dla jego filozofii pojęcia *homo sacer* na stu sześćdziesięciu stronach – a ściślej na stu czterdziestu sześciu, bo tyle leczy właściwy tekst pracy - jak czyni to Autorka, należy uznać za bardzo skrótowe.

### **Dobór źródeł i ich wykorzystanie**

Źródła pracy zostały dobrane zasadniczo rzetelnie. W bibliografii brakuje jednak kilku przełożonych na język polski pozycji Agambena; nie zostały przez Autorkę uwzględnione w bibliografii ani nie zostały omówione w tekście głównym. Oto brakujące pozycje: *Co dalej z demokracją?*, *Co to jest rozkaz*, *Mesjasz i suweren*, *Heidegger i nazizm*, *Przyjaciel*. Zwłaszcza pierwsze cztery z wymienionych mają znaczenie dla problemu wykluczenia i figury *homo sacer*, ale także piąta, czyli książeczka o przyjaźni wnosi ważne akcenty do koncepcji wspólnoty Agambena. Na marginesie dodam, że ostatnio, w roku 2024 w wydawnictwie Fundacji Augusta Cieszkowskiego ukazał się polski przekład książeczki *Pinokio. Przygody pajacyka podwójnie skomentowane i potrójnie zilustrowane* (2024) autorstwa Agambena. Z racji złożenia pracy wcześniej Autorka nie mogła tej książeczki uwzględnić.

### **Dostrzeżone błędy**

W całej pracy napotykamy błąd zapisu przymiotnika „Agambenowski”. Czytamy np. o „agambenowskiej filozofii” (np. s. 3, s. 130). Autorka stosuje tu małą literę, podczas gdy powinno się używać dużej, gdyż Autorce wyraźnie chodzi o poglądy tego włoskiego filozofa, a nie poglądy prezentowane w jakimś nurcie „agambenizmu”.

Niektóre zdania pracy brzmią płytko i felietonowo. Autorka pisze, iż Agamben uważa, że skutkiem biopolityki jest degradacja godności jednostki. Pisze: „Jego zdaniem dzieje się tak dlatego, że dochodzi do dewaluacji wartości” (89). Tego rodzaju zdania w rozprawie doktorskiej z filozofii nie powinny się znaleźć, gdyż są powierzchownymi uproszczeniami.

Wiele zdań rozprawy cechuje brak precyzji i kolokwialne sformułowania: „We współczesnych państwach jedną z najważniejszych wartości jest ekonomia” (91). Sama ekonomia nie jest przecież wartością, wartościami mogą być wartości ekonomiczne.

Z kolei analizując problem godności istoty ludzkiej i przywołując – słusznie – konteksty historyczne (antyczne, średniowieczne) należałoby zamiast przypominać odpowiednią terminologię anglojęzyczną, stosunkowo młodą – jak czyni to Autorka - przywołać terminy greckie, a zwłaszcza łacińskie właściwe dla problemu godności i

natury człowieka.

Z kolei pisząc o Holocauście i obozach Autorka pisze trafnie, że obóz to dla Agambena „paradygmat biopolitycznego sposobu sprawowania władzy” (s. 23). W obozie wprowadza się stan wyjątkowy: prawo stanowione ulega zawieszeniu, a decyzje władzy są arbitralne. Podobnie, mówi Agamben, biopolityka kontroluje przestrzeń i ciała ludzi w celu zarządzania życiem. Krytycy Agambena, D. LaCapra i E. Lacleau uznali, że to porównanie jest nadużyciem, a przynajmniej hiperbolizacją. Autorka nie zgadza się z nimi, ale czyni to bez podania żadnego argumentu. Na s. 37 czytamy z kolei, że w obozach koncentracyjnych godność ludzi „została naruszana”, a powinno być oczywiście: „była naruszana” lub „została naruszona”. Nie dowiadujemy się też od Autorki, na czym owo naruszenie miałyby polegać, zwłaszcza wobec tezy Agambena, że godności osobowej nie można człowieka pozbawić. W kontekście Holocaustu Autorka twierdzi ponadto, że obozowe tatuaże nie powinny być porównywane z niczym (s. 109), znów jednak nie podaje racji dla takiego, reprezentowanego przez siebie, poglądu.

Według Agambena pandemia bardziej uderzyła we Włochów, bo mają oni silną potrzebę kontaktu społecznego. Relacje społeczne są dla niego włoskim „dobrem narodowym”. Autorka niesłusznie zarzuca w tym kontekście narodową „megalomanię” Agambenowi (s. 79). Filozof wypowiada przecież swój pogląd w nienachalny sposób.

Pewna liczba błędów występuje nie tylko w tekście głównym, ale i w Bibliografii. Przy artykułach w niej zestawionych – zarówno tych pochodzących z czasopism, jak tych z prac zbiorowych - Autorka nie podaje numerów stron, co jest niewłaściwe. Numeracja taka informuje nas choćby o objętości cytowanego tekstu i o objętości numeru czasopisma lub pracy zbiorowej. Tytuły czasopism w Bibliografii powinny być zapisane w cudzysłowie, a dość często nie są. Pozycja numer 21 powinna mieć w tytule łącznik między nazwiskami; w obecnej wersji błędna fraza brzmi „z Nancym Serresem” i sugeruje, że ci dwaj francuscy filozofowie to jedna postać. Przy pozycji numer 44 brakuje nazwy wydawnictwa książki R. Girarda, a przy pozycji numer 76 brakuje kursywy w tytule pracy.

Autorka dość często zapomina, aby tytuły czasopism zapisywać w cudzysłowie. Brak cudzysłowu występuje w tych tytułach nie tylko w Bibliografii, ale i w głównym tekście pracy. Ponadto po tytule artykułu w czasopiśmie nie stosujemy znaku „[w:]”, czynimy tak jedynie cytując artykuły zamieszczone w pracach zbiorowych.

Co się tyczy przypisów, to właściwsze, gdyż ułatwiające lekturę, a także realizujące zasady ekonomii, prostoty i elegancji byłoby ich numerowanie ograniczone do rozdziałów, a nie numerowanie ciągłe, związane z całością tekstu.

Liczba powtórzeń treści w pracy jest stosunkowo duża. Fragmenty te pokazują, że Autorka bardzo ułatwiła sobie zadanie. Jedynie dla przykładu: na s. 73-75 mamy wielokrotne powtórzenia wątków myślowych, niemal dosłowne i nużące. Takich fragmentów w pracy jest wiele. Rażą one tym bardziej, że praca Pani mgr Tomali nie jest wcale obszerna, przeciwnie – jest, jak już powiedziałem, objętościowo skromna, tekst zasadniczy liczy jedynie 146 stron. Należy przy tym powiedzieć, że chodzi o powtórzenia nie tylko samych myśli, ale także dosłowne powtórzenia sformułowań: fraz, dużych części zdań. Powtórzenia dotyczą przede wszystkim fraz autorstwa Agambena, ale też prac innych autorów cytowanych przez Autorkę.

A oto inne błędy. W tytule rozprawy nie tylko nazwisko, ale i imię filozofa powinno podlegać odmianie i brzmieć „Giorgia [Agambena]”. Autorka niepoprawnie odmienia łacińskie *homo sacer* w liczbie mnogiej, nie jeden raz. Na s. 31 czytamy: „stają się *homini sacri*”. Termin ten w liczbie mnogiej ma postać *homines sacri*. A oto kolejne błędy o mniejszym już znaczeniu. Tytuły prac – książek i artykułów – w tekście głównym oraz w przypisach powinny być zapisane kursywą, bez cudzysłowu. Np. na s. 63 tytuły prac Foucaulta i Arendt powinny być zapisane kursywą, a bez cudzysłowu. Autorka notorycznie zresztą w głównym tekście zapisuje tytuły książek w cudzysłowie, co jest niewłaściwe i co wcale nie wygląda elegancko. Na s. 6 w pierwszym zdaniu ma być: „mogą”. W przypisie nr 222 powinno być „tamże”. Na s. 63 ma być: „jak przyznają Jankowicz i Mościcki”, bo mamy do czynienia z liczbą mnogą. W przypisie 7 powinno być „Tamże” zamiast pełnego tytułu. W przypisie 48 zapis tytułu jest niepoprawny. Autorka notorycznie niepoprawnie stosuje znak przecinka. Tymczasem w filozofii, podobnie jak skądinąd na gruncie prawa jego stosowanie ma duże znaczenie. Np. na s. 29 niepotrzebny przecinek przed „a” etc. Na s. 31 znów brak przecinka przed a; pozornie to drobiazg, ale w pracy z obszaru filozofii prawa to istotne znaki. Na s. 51 ma być „biopolityczną kontrolę”, a nie „bipolityczną”. Na s. 21 niepotrzebna kursywa w całym śródtytule. Na s. 27 nazwisko „LaCapra” odmieniamy jako „LaCaprę”. Na s. 49 niejasność, a właściwie błąd stylistyczny: „O nagim życiu sprowadzonym do *zoe* decyduje suweren, który uważa je za istotę czysto biologiczną”. Na s. 49 znów błędna interpunkcja: „Pomiędzy Schmittem, a Agambenem ...”. W przypisie 131 błąd zapisu. Na s. 56 znów błędnie: *homini sacri*. Na s. 97 w pierwszym zdaniu ma być „biopolityki”. Na s. 143 widnieje błędny zapis „*figurę homo sacer*”, który nadmiernie rozciąga kursywę. Podobnych błędów i niedokładności jest wiele, zwłaszcza w końcowych partiach pracy.



## Podsumowanie

Praca mgr Izabeli Tomali poświęcona myśli Agambena podejmuje ważne społecznie tematy. Dobrze świadczy o Autorce, że wybrała do analizy i omówienia takie właśnie zagadnienia. Żyjemy w czasie silnych zawirowań w polityce światowej i czasie powrotu wojny na obszarze Europy. Jest to czas walki o dominację gospodarczą nad światem związaną z prymatem wartości ekonomicznych. Mamy też zagrożenia wewnętrzne krajów Zachodu: nadmierną biurokratyzacją życia oraz wzrost liczby i środków nadzoru nad obywatelami. W takim czasie filozofie, które uwrażliwiają nas na problem wolności ludzkiej - do których należy filozofia Giorgio Agambena - pełnią ważną rolę społeczną, dają bowiem szansę na przebudzenie obywateli i powstrzymanie niekorzystnych zmian.

Należy zgodzić się z zasadniczą oceną Autorki, iż Agamben to sygnalista możliwych zagrożeń, a nie ktoś, kto formułuje recepty na zjawiska kryzysowe (s. 121). Autorka pisze o włoskim filozofie: „jego filozofia ma charakter refleksyjny i nie podaje on gotowych recept na określone problemy społeczne” (s. 106). Sam Agamben zresztą przyznaje: „Nie jestem strategiem, tylko filozofem”. Nie powinniśmy jednak zbyt łatwo przyjmować takiej wykładni zadań filozofa, zarówno ze strony Agambena jak też Autorki pracy. Na przykład Roger Scruton stawiał nie tylko diagnozy obecnej sytuacji, lecz formułował strategie działania, np. zalecał stosowanie strategii małych plutonów E. Burke’a w sytuacji kryzysu ekologicznego.

Wydaje się zatem, że gdy Agamben diagnozuje upowszechnianie się na skalę planetarną „kapitalizmu komunistycznego” - kapitalizmu łączącego produkcję dóbr z systemem totalitarnym - i że szuka sposobu reakcji na katastrofę, w której przyszło nam żyć, to druga część jego wypowiedzi ma jedynie walor retoryczny.

Istnieją wypowiedzi Agambena, gdy wychodzi on poza rolę sygnalisty i wskazuje jakieś kierunki działania. Zdaniem Autorki jako remedium na współczesne bolączki Agamben proponuje wzmocnienie więzi międzyludzkich. Nie dowiadujemy się jednak od autora *Homo sacer* – co różni go niekorzystnie choćby od komunitarian - co ma być podstawą wspólnotowych więzi. Agamben mówi o obywatelstwie europejskim (s. 109), a także proponuje „wspólnotowość pozbawioną istoty” (s. 128), dla której wzorem jest być może komuna hippisowska. Przytaczając te wypowiedzi Autorka słusznie zarzuca Agambenowi utopizm.

Co się tyczy krytyki stanowiska Agambena przedstawionej w pracy, to należy najpierw zauważyć, że Autorka nie przyjęła w pracy perspektywy żadnej określonej szkoły filozoficznej; nie zadeklarowała też, że będzie postępować jako historyk filozofii współczesnej. Takie

„neutralne” stanowisko, jakkolwiek bezpieczne, w oczywisty sposób utrudnia jej głębszą krytykę stanowiska Agambena i formułowanie argumentacji. Duża część krytyki Autorki jest powierzchowna, polega na zarzutach, iż Agamben w nadmiarze stosuje analogie (s. 118) bądź nie precyzuje, czym jest nowoczesność (s. 119) albo strach (s. 116). Zdarzają się nawet Autorce zarzuty komiczne, jak stwierdzenie najpierw, że styl Agambena to „czasami bełkot” (s. 116), a następnie uznanie, iż może on być „zaletą jego filozofii”.

Stopień osadzenia przez Autorkę rozważań Agambena w kontekście dziejów filozofii oraz w kontekście filozofii współczesnej pozostawia wiele do życzenia. Brakuje obszerniejszego przedstawienia krytyki poglądów Agambena, zarówno światowej, jak też przeprowadzonej przez polskich autorów. Brakuje własnej dyskusji Autorki z argumentami krytyków. Mówiąc jednym zdaniem, Autorka nie pokazała, że obejmuje swoim spojrzeniem szeroki horyzont filozoficzny.

Szczególnie istotny jest dla Autorki zarzut, że Agamben, filozof tak „postępowy”, nie uwzględnił wykluczenia – społecznego, prawnego i innych odmian - kobiet w dziejach Zachodu (s. 130-142 n.). Autorka najzupełniej niepotrzebnie rozwinęła ten – słuszny skądinąd - zarzut w cały podrozdział. Zamiast jednak przywoływać poglądy Caroliny Perez należało skupić się na sumiennej analizie pisarstwa Agambena. Podobnie rzecz ma się z konsumpcjonizmem: Autorka pozwoliła sobie na wykład problematyki konsumpcjonizmu bez nawiązywania do myśli Agambena, co sprawia wrażenie sztucznego zwiększania rozmiarów pracy.

\* \* \*

Aby wydać sprawiedliwą ocenę przedłożonej rozprawy należy wziąć pod uwagę wszystkie argumenty przemawiające za Autorką i wszystkie, które podważają wartość naukową Jej pracy.

Choć styl pisarski Autorki jest zasadniczo poprawny, należy stwierdzić, iż napisała ona swą rozprawę bez należytego rygoryzmu, zarówno terminologicznego, jak i metodologicznego. Autorka pozwoliła sobie także miejscami na pisarstwo w stylu felietonowym, które w rozprawie doktorskiej z filozofii jest zupełnie nie na miejscu. Ponadto brakuje w pracy zebrania wypracowanych wniosków i brak rzetelnego podsumowania całości.

Trzeba także powiedzieć, że pisarstwu przedłożonej pracy brak energii – nie wciąga czytelnika. W dużej mierze decyduje o tym duża liczba powtórzeń treści: zdań referujących, interpretacyjnych oraz tez. Powtórzenia te sprawiają, iż pracy nie czyta się dobrze, lektura męczy zamiast wciągać.

Liczba błędów stylistycznych w pracy jest jednak akceptowalna, a fragmenty, gdy Autorka obniża poziom języka naukowego do poziomu publicystyki nie przeważają w całości tekstu. Na obronę rozważań Autorki przemawia ponadto fakt, że także analizowane przez Nią i interpretowane teksty Giorgia Agambena nie zawsze są pod względem metodologicznym zadowalające. Agamben pisze w sposób zawily, miejscami eliptyczny, często wyrafinowany. Jako takie jego teksty są trudne do analizy i niełatwo wywieść z nich spójną konstrukcję filozoficzną.

Praca mgr Tomali jest napisana zasadniczo poprawnie, a styl pisarski Autorki zasadniczo spełnia wymagania stawiane pracom naukowym. Liczba błędów merytorycznych również nie jest znacząca, co po części wiąże się z faktem, iż Autorka nie poważyła się na stawianie mocnych tez filozoficznych. Interpretację filozofii Agambena przez Autorkę należy uznać za zasadniczo poprawną, wolną od merytorycznych błędów. Także sama rekonstrukcja poglądów włoskiego filozofa jest zasadniczo poprawna. Co się tyczy doboru materiału źródłowego, to wzięty przez Autorkę do analizy korpus dzieł Agambena nie wykazuje poważnych braków, a sposób jego wykorzystania jest dostatecznie rzetelny.

Gdyby godziło się w odniesieniu do rozprawy doktorskiej stosować terminy i miary szkolne, należałoby powiedzieć, że przedłożona praca zasługuje na ocenę dostateczną, lecz jeszcze nie na dobrą; z pewnego punktu widzenia została skierowana do oceny przedwcześnie. Uważam, że włożony przez Autorkę trud w opanowanie subtelnej problematyki filozoficznej, analityczne podzielenie i rozplanowanie zagadnień, a także znacząca część przeprowadzonych przez Autorkę rekonstrukcji i analiz poglądów Agambena oraz porównań tych poglądów z poglądami innych filozofów daje podstawę do pozytywnej oceny przedłożonej pracy. Dlatego wnioskuję o dopuszczenie mgr Izabeli Tomali do kolejnych etapów postępowania doktorskiego.

